

# DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki, Nr 1, telefon 6

## Zwłoki żołnierzy francuskich i belgijskich wracają do Ojczyzny

POZNAŃ, 26. 8. Wczoraj popoł. na dworcu poznańskim w pawilonie oficerskim odbyła się ceremonia pożegnania pociągu żałobnego, wiozącego do ojczyzny zwłoki żołnierzy francuskich i belgijskich, zmarłych podczas wojny na ziemiach polskich w niewoli niemieckiej.

Na dworcu ustawiona była kompania honorowa. Przemawiali w imieniu armii polskiej gen. Raszewski, prezydent Ratajski, konsul francuski w Poznaniu, Dufort.

Po złożeniu wieńców podległymi przedstawicielami armii belgijskiej, porucznik Bergeron oraz przedstawiciel armii francuskiej kapitan Lassere.

Przy dźwiękach „Marsyljanki” i Hymnu Belgijskiego, oraz salwy honorowej, oddanej przez oddział piechoty, pociąg żałobny wyruszył z Poznania. Na dworcu w czasie uroczystości zebrały się tłumy publiczności.

## Pięć milionów funtów szterlingów wydarte morzu

LONDYN, 26. 8. (PAT.) Angielska admiralica ogłasza komunikat, zawiadamiający, że w najbliższym czasie zostanie ukończona prace nad wydobywaniem z dna morskiego 5 milionów funtów ster. w sztabach złotych które znajdowały się na pokładzie okrętu „Laurentic”, zatopionego w roku 1917.

Do chwili obecnej wydobyto 4 miliony. Prace nad wydobywaniem tego skarbu rozpoczęły się w r. 1918.

## Wyrwani z plekta bolszewickiego Ci, którzy czuli już stal rewolwerów na swoich skroniach, wracają na łono Ojczyzny

(Telefonem z Warszawy).

Komisja repatriacyjna uzyskała w Warszawie, że wymiana komunistów, pozostających w Polsce, na obywateli naszych w Rosji, wreszcie skuteczniona zostanie w ciągu września r. b.

Wymiana ta ma charakter personalny i dotyczy osób dawno już wciągniętych na listę wy-

mienną, zaakceptowaną przez przedstawicieli obu rządów. Dotychczas bolszewicy robili trudności zupełnie nieuzasadnione. Wskład grupy osób podlegających wymianie najbliższej wchodzą również skazani przez władze sowieckie na rozstrzelanie.

## Nieznosna formalistyka Ministerja debatują jak to ma być napisane, a sieroty mieszkają pod gołym niebem

Projekt budowy wojewódzkich domów sierocińskich, wniesiony przez min. pracy i op. społ. rozpatrywany był przez Radę ministrów, która odesłała projekt powtórnie do min. pracy celem uzgodnienia go z min. spraw wewnętrznych i min. zdrowia publicznego.

Chodzi mianowicie o to, jaki budżet ma być obciążony wydatkami, związanymi z realizacją projektu.

Wymienione ministerja otrzymały dwutygodniowy termin dla ostatecznego uzgodnienia projektu. Według projektu

tego mają być oddane bezpłatnie na własność urzędów komunalnych grunta z dóbr, przeznaczonych na cele reformy rolnej, na których mają być wybudowane od 1 — 5 domów sierocińskich na województwo.

Pierwszeństwo będą miały sieroty po zmarłych wojskowych i urzędnikach państwa, których śmierć związana była z pełnieniem służby, następnie przyjmowane będą sieroty po wojskowych zawodowych, urzędnikach wojskowych i cywilnych, niższych funkcjonariuszach państwowych i in.

## Odpowiedź belgijska na notę angielską

BRUKSELA, 25. 8. (PAT.) Jak się dowiaduje „Etoile Belge”, odpowiedź belgijska dla Anglii składa się z trzech części.

W pierwszej części mówi o rezerwie, jaka cechuje notę angielską, odnośnie kwestii belgijskiej.

W drugiej części swej odpowiedzi rząd belgijski podaje krytykę twierdzenia angielskiego o nielegalności okupacji zagłębia Ruhry. Uzasadnienia belgijskie pod tym względem są

identyczne z francuskim punktem widzenia.

Trzecia część noty określa i rozwija stanowisko belgijskie w kwestii odszkodowań niemieckich i traktuje o sposobach osiągnięcia sum odczkodowawczych od Niemiec.

W końcu odpowiedź belgijska wyraża nadzieję, że propozycje rządu belgijskiego okażą się tego rodzaju, iż będą mogły służyć za podstawę do dalszych międzysojuszniczych rokowań w poruszonych kwestiach.



NIANIA: — Jak Józio będzie grzeczny, to dostanie od mamy 10 marek na cukierki.  
JÓZIO: — A z tego 5 marek oddam niani, to sobie niania kupi samochód.

## Administratorzy domów w szajce fałszerzy paszportów Sensacyjne odkrycia policji

latniało w Warszawie „biuro” fałszywych paszportów i dokumentów wojskowych na całą Polskę  
Okolo 20 osób aresztowano

(Od warszawskiego korespondenta).

Ile fabrykacja paszportów zagranicznych, krajowych, dowodów wojskowych i kart kwalifikacyjnych.

Sprawę tę inspektor policji śledczej p. Sonenberg przekazał komisarzowi II brygady p. Bachrachowi, który zajął się nią energicznie przy pomocy przodownika B. Obrebskiego i wywiadowców Stanisławskiego i Gruszczyńskiego.

Droga dłuższych wywiadów i obserwacji, zdołano wykryć główny skład i „archiwum” na szeroka skalę zorganizowanego „biura paszportowego”.

Niespodziewana rewizja, przeprowadzona w mieszkaniu niejakiego Jakóba Kopra (ul. Muranowska 37), dostarczyła komisarzowi Bachrachowi, prócz olbrzymiego materiału kompromitującego w postaci fałszywych dokumentów różnego rodzaju, jeszcze co najważniejsze, — wskazówki do dalszego śledztwa, a w rezultacie

schwytano całą szajkę fałszerzy.

Pomocnikami czyli pośrednikami kupna byli Nison Owierczyk (Mila 51), Moszek Kierkowski (Mila 21) i Szlama Krajzler (Sierakowska 6). Ten ostatni zwłaszcza, jako

były posterunkowy policji, był niezmiernie dla szajki „pożyteczny”, spełniał rolę znawcy stosunków i eksperta fałszywych dokumentów.

Fabrykacja fałszywych dokumentów polegała głównie na podrabianiu kart kwalifikacyjnych, które meldowano w 6-ym komisariacie.

Na podstawie tych kart wyrabiano dla „klientów”

fałszywe paszporty w komisariacie Rządu.

Organizacja fałszerska miała w swym gronie niejakiego Józefa Jarnickiego, właściciela drukarni przy ul. Ogrodowej nr. 6.

Fikcyjne meldunki prowadziili

## Separatyzm Nadrenji występuje coraz jaskrawiej

PARYŻA 26. 8. (AW.) Według informacji „Journal’a”, do Paryża przybyła delegacja stronnictwa „Niepodległa Nadrenja” w sprawie aprobowania terytoriów nadreńskich środkami żywnościami, sprowadzanymi z Francji. Tym sposobem zamierzone jest spowodowanie spadku cen żywności.

## DEPESE Z DZISIEJSZEJ NOCY

Dzisiaj zakończył się w Elsenach protestancki kongres świata.

Lokaut górniczy w Essen został zakończony. Osiągnięte zostało porozumienie z górnikami, którzy podjęli pracę.

Odpowiedź belgijska na notę angielską będzie wręczona w Londynie prawdopodobnie w poniedziałek.

Szwedzko-estońska umowa handlowa będzie ratyfikowana przez parlament estoński jesienią r. b. Umowa ta oparta jest na zasadzie jaknajwiększego uprzywilejowania.

Jutro przybywa do Kopenhagi rosyjska delegacja handlowa pod przewodnictwem Czara Heina.

## Nowy dokument bezczelności bolszewickiej

Panie ministrowie spraw zagranicznych — trzeba zdjąć rękawiczki

Niektóre pisma polskie podały wiadomość o rzekomym wręczeniu przez posła sowieckiego w Warszawie, p. Oboleńskiego, ministrowi spraw zagranicznych, p. Seydzie, noty w sprawie „znecania się” nad więźniami — obywatelami rosyjskimi.

W dalszym ciągu wiadomość brzmiała, że w nocle zwrócono uwagę na śmierć w więzieniu białostockim niejakiego Bondurczuka, oraz że do noty dołączono spis 317 obywateli rosyjskich, przetrzymywanych w polskich zakładach karnych.

Jak się dowiadujemy, informacja ta jest błędna, gdyż ministerium spraw zagranicznych otrzymało jedynie od poselstwa sowieckiego notę werbalną, w której jest mowa o głodówce więźniów białostockich — obywateli polskich, oczekujących na wymianę personalną do Rosji.

O żadnych obywatelach rosyjskich nota werbalna nie wspomina.

Podając to sprostowanie, nie możemy go nie zaopatrzyć w komentarz.

Otóż jakim prawem sowieci pozwalają sobie na tego rodzaju noty werbalne? Znanym jest powszechnie traktowanie więźniów politycznych przez siepaczy moskiewskich, którzy kunszt torturowania ludu przejęli od rządów carskich i doprowadzają go obecnie do perfekcji.

Jest to zresztą nauka dla naszego ministerium spraw zagranicznych, które porządkuje wciąż jeszcze z Moskwą w „rękawiczkach”.

Możebyśmy tak zaczęli przemawiać do sowietów ich własnym językiem? Z pewnością odniosłoby to lepszy skutek od obecnej ślamazarności, która bolszewikom wydawać się może niezaradnością.

Przed kilkoma dniami na tem miejscu podawaliśmy fakty o traktowaniu w Rosji naszych optantów i reemigrantów, jak również o tem, jak to sobie sowieci „gwizdzą” na traktat ryski.

Nic jednak nie słysząc, aby nasz przedstawiciel w Moskwie wysyłał do rządu sowieckiego noty werbalne w tych sprawach.

## Obrady Polsko-Gdańskie

Rozpoczęły się w Gdańsku, zakończą się w Genewie

Ale czy dadzą jaki rezultat?

GDANSK 26. 8. (PAT.) Na skutek uchwały, powziętej przez Radę Ligi na wniosek Polski, wszczęte zostały w Gdańsku w dniu 20 sierpnia b. r. pomiędzy generalnym komisarzem Republiki Polskiej i prezydentem senatu Wolnego Miasta, przy współudziale wysokiego komisarza Ligi Narodów, rokowania, dotyczące całokształtu spraw spornych polsko - gdańskich.

Przedmiotem obrad, prowadzonych bez przerwy cały tydzień bieżący, były w pierwszym rzędzie zagadnienia celne, Rady portu, położenia prawnego obywateli polskich w Gdańsku, dalej pewne szczegóły prowadzenia przez Polskę spraw zagranicznych w Gdańsku, oraz szereg spraw, będących już od dłuższego czasu w zawieszaniu, jak to opróżnienie i bezzwłoczne oddanie

Polsce przyznanych jej przez komisję gmachów oraz utworzenia polskiej Akademii Handlowej.

Co do szeregu punktów osiągnięto porozumienie.

Dalszy ciąg pertraktacji odbędzie się w ciągu przyszłego tygodnia w Genewie, dokąd udaje się w dniu dzisiejszym p. minister Pluciński, prezydent Salm oraz wysoki komisarz Ligi.

Rezultaty obrad przedłożone zostaną Radzie Ligi Narodów, która na porządku dziennym swej rozpoczynającej się w dn. 30 b. m. sesji umieściła rozpatrzenia całokształtu sporu polsko - gdańskiego i zgodnie z tem zatwierdzi osiągnięte w toku obrad porozumienie, oraz rozstrzygnie sprawy, w których porozumienie nie nastąpi.

## Duchy Korteza i Pizarra unoszą się nad płaskami Marokka

Hiszpańskie karabiny mordują Kabyłów

NAUEN, 26. 8. Z Madrytu donoszą o sukcesach armii hiszpańskiej w Marokko. Wojska ekspedycyjne zostały wzmocnione. Hiszpanie ukończyli blokadę Tifoni. Szeregi Kabyłów zostały złamane. Zrewoltowanym tuzimcom zadano ciężkie straty. Hiszpanie stracili 300 ludzi.

## Odprysk ciemnych kart średniowiecza

Defraudant truje 10 świadków dla zatarcia śladów zbrodni

NAUEN, 26. 8. Z Bukaresztu komunikują, że inspektor kolejowy Mold, który w r. 1919 dopuścił się szeregu defraudacji, dla zatarcia śladów fałszerstw i sprzeniewierzeń, otruił 10 świadków, których zeznania mogły być dlań obciążające. Pierwszym z ofiar — był rodzony brat Molda. Mordercę aresztowano.

## Kara „batów” w Rosji

Kto wie czy to nie najlepsze dla komunistów, ale zacząć trzeba od Lenina

MOSKWA, 26. 8. (Tel. wł.) Na posiedzeniu carscyńskiego komitetu gubernialnego rosyjskiej partii komunistycznej, przedstawiciel okręgu Ust-niedziwieckiego oznajmił o wprowadzeniu przez niektóre sowieckie władze kary cielesnej. Karze tej podlegają włościanie, obwinieni o przestępstwo przeciwko władzy sowieckiej. Niedawno pewnej kobiecie na foliowskim Krajeńskim wymierzono publicznie 20 batów za to, że pokłóciła się z pracownikiem rządowej organizacji sowieckiej.

## Wędrówka po więzieniach polskich

Nawet w jednolitej atmosferze więziennej nie brak dyconanców

### Komuniści, Stüickgold i ataman Machno

W byłej Kongresówce istnieją zasadniczo dwa typy więźniów: karni i śledczy. Wobec jednak stalego przeludnienia we wszystkich tego rodzaju zakładach zdarza się dość często, że następuje tych dwóch typów pomieszanie. Tak więc jedno z największych w Polsce więzień: Mokotów, specjalnie dla najcięższych przestępców przeznaczony, musi przyjmować także i luncy, niżby należało, mieszkańców. Wprowadza to mimowoli pewien zamęt w ustalonych surowych regułach tego życia tak ściśle wytyczonych. I nie dziwnego, że władze więzienne narzekają przy każdej sposobności. Twierdzą nawet, że

Dąbrowski, który był moim przewodnikiem w labiryncie mokotowskim, z wielką niechęcią pokazywał mi cele, w których rezyduje „komuna”. Miałem wrażenie, że p. Dąbrowski wstydził się poprostu nieporządku i rozrzuconych pościelach obcych, które tam panują. Kiedy zająłem do wnętrza „komuny”, zdawało mi się, że mam przed sobą jakiś wielki studencki pokój na czwartaku. Stosownie do przywilejów, o których wezworaliśmy w sprawie, wszystkie łóżka i w dzień opuszczone. Leżą na nich w rozmaitych pozach młodzi ludzie, zajęci czytaniem książek, albo też jakąś pisaniną. Inni krają po celi, gdzielegdzie

nia, w malej celi, dla jednej przeznaczonej osoby. Kiedy na moją prośbę otworzono drzwi, zobaczyłem go zrywającego się szybko od stolika, przy którym czytał właśnie jakąś książkę. Zobaczyłem mężczyznę średniego wzrostu o mocnym ciemnym zarodku. Włosy ma czarne o granatowym niemal odcieniu. Twarz małana, obrzękła z olbrzymim zwiastującym podbródkiem, co stanowi nawet pewien kontrast z całą, niezbyt otyłą postacią. Wśród tych fałdów tłuszczu błyszczą oczy bardzo żywe i bardzo sprytne. Zwraca się do nas ze spojrzeniem badawczym. Po kilku zwykłych pytaniach i odpowiedziach, zaczyna się skarżyć trochę nieśmiałym głosem i to

obecność nadprogramowych gości

wywołuje fatalny wpływ na atmosferę więzenną i ścisłość rygoru.

Kiedy się już przed nami rozwarła ciężka, żelazna brama więzenna i kiedy przechodziłmy koło wysokich wartowni, w których dzień i noc czuwają dozorczy z nabitej karabinami, kiedy rozwierają się przed nami lśniąca od czystości cele i ktoś szybko melduje ilość więźniów — mimowoli wyrasta z tych wszystkich rozprószonych

odbywała się ożywione dyskusje.

Aż na korytarzu słychać śpiewy, gwizdania i hałaśliwe rozmowy. Dym z papierosów przesłania powietrze. Podłoga upstrzona rozmaitymi odpadkami, świątkami, niedopalkami papierosów i brudnym śmieciem.

P. Dąbrowski spogląda na mnie z wyrazem głębokiej rozpacz i bezradnie rozkłada ręce.

— Niech to diabli porwą — mówi spokojnym głosem, w którym jednak drzemie niewysłowione oburzenie — psują mi cały porządek. Jąbym ich tu zaraz nauczył jak się powinni zachowywać, ale cóż, muszę się trzymać wyraźnych przepisów. Jestem bezradny! Powiem panu tylko tyle, że ma pan przed sobą

prawdziwą akademie komunizmu.

Przychodzą tu do mnie przerażeni, wyblądli ze strachu, poprostu słowa wymówić nie umieją, ale już po kilku dniach pobytu we wspólnej celi, najłekkisi odzyskują równowagę ducha, stają się hardzi, dumni, nikogo nie chcą uznawać, nikomu się nie kłaniają. Oto rezultaty takich przywilejów.

Rozumiem doskonale stanowisko p. Dąbrowskiego, który w tem niebezpiecznym zbiorowisku chciałby utrzymać ład, karność i porządek. Jest to istotnie zagadnienie bezpieczeństwa, ale jednocześnie odczuwam zadowolenie, że w wolnej Polsce traktuje się przestępców politycznych inaczej, niż to bywało za czasów rosyjskich, austriackich lub niemieckich.

Oprócz komunistów w więzieniu mokotowskim znajdują się także i inni niezasadzeni przestępcy. A więc przede wszystkim

Stüickgold i ataman Machno.

Pana Stüickgolda zastałem w najsurowszym oddziale więzie-

skarżyć się na „brase czerwona”.

— Skąd pan wie o tem, co pisze prasa? — pyta naczelnik Dąbrowski.

Oczy Stüickgolda martwieją na chwilę ze strachu i cichym głosem odpowiada:

— Zona mi opowiadała podczas wizenia...

— Czy pan ma jakieś żądania? — pyta referent Rajowski, który nam towarzyszy.

— Chciałbym prosić, żeby światła tak „prędka nie gaszono”...

— Na to już niema żadnej rady, przedewszystkiem regulamin więzenny, a zresztą światło kosztuje...

Stüickgold uśmiecha się bardzo uprzejmie.

— Chętnie pokryłbym wszelkie koszty...

Zapewne, p. Stüickgolda stać na taki wydatek...

Wychodzimy z celi „króla waluty”. Patrzą na nas długie szeregi drzwi, z których słychać raz po raz głucho brzęczenie kajdan. To są prawdziwi, stali mieszkańcy tego więzienia...

St. Dz.

### Sprawa zniesienia ministerjum zdrowia

(Telefonem z Warszawy).

Ministerjum zdrowia publicznego komunikuje, że wiadomości o zapadnięciu jakoby postanowienia większości Rady ministrów, dotyczącej likwidacji ministerjum zdrowia publicznego i utworzenia departamentu sanitarnego przy ministerjum spraw wewnętrznych, nie odpowiadają prawdzie.

Sprawa ta nie była wogóle rozważana.

## Pogróżki i nadzieje hakatystów gdańskich

### W odpowiedzi Polska powinna budować swój port i wzmacniać flotę

Wyładowanie statku francuskiego „Kentucky” w Gdyni, dokonane przed kilku dniami, które wywołało tak ogólną radość wśród miejscowych robotników polskich, ze szczególniej zadowoloniem przyjęły koła polskie w Gdańsku.

Fakt ten pozwala im wysuwać wobec butnych Niemców argumenty, uzasadniające możliwość naszego wyzwolenia od Gdańska nie tylko w przyszłości, lecz w razach nagłych już i obecnie.

Opinie takie wywołują irytację

wśród hakatystycznych sfer gdańskich.

do których przedewszystkiem zaliczyć należy przeważną część kupiectwa niemieckiego.

Nie tając swej niechęci do Polski, twierdzą oni, iż port gdański nie przyniesie Polsce oczekiwanych korzyści przedewszystkiem zaś zawiędzie pokładane w nim nadzieje z punktu widzenia strategicznego.

Wrazie wojny z Rosją — twierdzą oni — Gdańsk ogłosiłby neutralność, a tymczasem Niemcy nie biorąc w niej udziału, rozwinęłyby działalność na szkodę Polski.

Z Prus Wschodnich ukazywałyby się ochotnicze „Freischwerny”, aby

zablokować Gdynię i zalać korytarz.

Rząd niemiecki ogłosiłby naturalnie, iż nie mając władzy nad ochotnikami działającymi na własną rękę, ich akcję zbrojną powstrzymać nie może.

Tego rodzaju opinie były w ostatnich czasach na porządku dziennym.

Z pewnością

nie przeraża one Polski,

która powinna z tem większą energią pracować nad budową portu w Gdyni i wzmacnieniem swych sił morskich.

Na butne państwowe pogróżki tylko czynić może być jedyną i właściwą odpowiedź.

Równocześnie, korzystając z doświadczenia dni ostatnich, należałoby choćby od czasu do czasu wyładowywać przynajmniej niektóre pomniejsze okręty w Gdyni.

Podniosłoby to znakomicie powagę Polski, stając się nie małym bodźcem dla miejscowych naszych robotników.

Jest to tembardziej wskazane, iż, jak wykazały rachunki, mimo braku stosownych maszyn i urządzeń, wyładowanie „Kentucky” wypadło taniej niż w Gdańsku.

## Na polu chwały

### p. Komisarza Bajdy Podziału łupów oczekują zgłodniałe rzesze inteligencji

W dalszym wyniku prowadzonych przez rząd surowych represyj w stosunku do spekulantów i lichwiarzy, nadeszły wiadomości o zaskwestrowaniu znacznych ilości wędlin i orzechów tłuszczowych jadanych między innymi 59.000 kg. i 58 skrzyń słoniny, 18.000 kg. i 900 beczek szmalcu, 20.000 kg. i 8888 worków mąki pszennej, 20.000 kg. i 490 worków ryżu, 23.000 kg. i 60 worków cukru, oraz około 200 skrzyń herbaty i całego szeregu innych artykułów żywnościowych, nagromadzonych w celach spekulacyjnych.

Z polecenia prokuratora aresztowano szereg spekulantów. Rewizje odbywały się przy współudziale władz sądowych.

W Białymstoku dokonano 22 b. m. 114 rewizji. Zakwestjonowano 11 wagonów mąki pszennej, 5 wagonów mąki żytniej, 2 wagony cukru, 2 wagony ryżu i 4 wagony różnych towarów pierwszej potrzeby.

Dokonano rewizji w Dąbrowie, Sosnowcu, Zawierchu, Czeladzi, przyczem szereg spraw skierowano do sądu.

W Wilnie wykryto znaczne zapasy mąki i cukru, przechowywane w bankach.

W Łucku przeprowadzono 62 rewizje. Winnych oddano prokuratorowi.

W Lublinie dokonano rewizji u 172 osób podejrzanych. W wyniku rewizji wykryto bardzo wielkie ilości magazynowanych w celach spekulacyjnych towarów.

Wykryte zapasy będą sprzedawane ludności.

## Oficerowie a stowarzyszenia cywilne

(Od warszawskiego korespondenta)

Minister wojny — jak się nasze pismo dowiaduje — zawiesił prawo, na zasadzie którego dowódcy okręgów korpusów udzielali oficerom ze zwołań na należenie do towarzystw cywilnych.

Jednocześnie minister wojny polecił dowódcom okręgów korpusów, aby nadesłali do mi-

## Emigracja chłopska Piast jedzie do Warszawy

W ostatnich czasach zawarty został w Łwowie nowy pakt polityczny — finansowy między p. Grodzkim, znanym we Łwowie, dostawcą armii i wydawcą kilku pism a matadorami stronnictwa Piast.

Mocą tego paktu wszystkie wydawnictwa lwowskie p. Grodzkiego oddane zostały na usługi tegoż stronnictwa.

P. Grodzki został współwłaścicielem polsko — amerykańskiego banku ludowego w Krakowie, posiadającego filię również w Warszawie, który to bank ma być szerzej opinią ze strony „Dziennika”.

Głównymi właścicielami tego banku są obecnie p. Marj. Szyd-

łowski i pos. Jan Kowalczyk, posiadający ustaloną opinię dzięki różnym mniej lub więcej zgrabnym aferom.

Wzianian za to nowi współwłaściciele p. Grodzkiego zostają współwłaścicielami wszystkich przedsiębiorstw prasowo — wydawniczych p. Grodzkiego zwanego na bruku lwowskim młodszym lordem „Northcliffem”.

Pan Grodzki, który w swoim czasie krztał się około uruchomienia w Warszawie pisma codziennego, zamierza już w pierwszych dniach przyszłego rozpocząć praktykę warszawską i wydawać organ codzienny, oddany na usługi Piasta.

## Jeśli podanie o zezwolenie na wywóz, które należało uwzględnić

(Od warszawskiego korespondenta)

Jak ciężkie nad wyraz są stosunki aprowizacyjne w Niemczech w obecnej dobie, świadczy okoliczność, że nasze ciała dyplomatyczne w Berlinie, jak poselstwo i konsulat, zmuszone były wystąpić przez ministerjum spraw zagranicznych do Głównego urzędu przywozu i wywozu o zezwolenie na wywóz dla nich niezbędnych środków żywności, jak i wagonu kartofli, 500 kilogramów cukru, odpowiedniej ilości mąki, kaszy,

wędlin, słoniny i t. d.

Wywóz naturalnie został natychmiast dozwolony, a wysyłka bezzwłocznie wdrożona.

W związku z tą katastrofalną sytuacją aprowizacyjną w Niemczech, dowiadujemy się od osób, świeżo przybyłych z Berlina, że Niemcy z powodu kłopotów żywnościowych wydalają z miejsc kąpielowych kuracjuszy, a w restauracjach nie chcą podawać potraw obcokrajowcom.

„Uczciwość, o pan! mo... to dobra zasada dla... skler... ”

lecz nie nie może być gorszego od niej w taktyce kobiety z przyszością”.

„Czarujące kobiety zawsze mają przyszość, a nieinteresujące kobiety nigdy nie mają przyszłości”.

„O... umiarkowanie! Zawsze przejawiamy umiarkowanie w rzeczach i postępkach, które nam samym się nie podobają, zaś nieumiarkowanie przejawiamy w takich postępkach, których inni ludzie sobie od nas nie życią. Oto wszystkim!”

raz jeszcze spojrzeć na świetlany świat ziemski. O czy te i spojrzenie znalazłem w najbar dziej ciekawych i najbar dziej spodziewanych miejscach. Poprzez oczy na smagła liczką dziewczęcia Szamila patrzyłem na plantacje

## Listy Oskara Wilde'a z za grobu

### Sensacyjne seansy spirytystyczne w Londynie Widmo genialnego pisarza dyktuje żywym swe myśli pośmiertne

W ciągu ostatnich tygodni londyńskiego „wielkiego sezonu” sensacji, około której obracały się wszystkie rozmowy londyńskiego „high life'u” były seansy

urządzane przez londyńskie towarzystwo spirytystyczne, pod kontrolą przedstawiciela towarzystwa badań psychicznych.

Na seansach tych, które rozpoczęły się w dn. 8 czerwca i trwały dotychczas, występuje stale

duch Oskara Wilde'a, znakomitego pisarza angielskiego. Nie ukazuje się oczom obecnych na seansach osób, lecz udziela im różnych wiadomości ze świata pozagrobowego życia zapomocą

„automatycznego pisma”

Wykonawcą jego woli jest pewien pan, który nigdy nie znalazł zmarłego osobicie i nigdy nawet nie zarlebiał się w szczególności jego życia. Czytał ledwo

jedną, czy dwie z książek napisanych przez Wilde'a.

W notatkach pisanych ręką tego pana uderza przede wszystkim fakt, że pismo jego podczas seansów całkowicie się zmienia i jest nadzwyczajnie

podobne do pisma zmarłego pisarza.

Pierwsza notatka mówi co następuje:

„Zalutuję Oskara Wilde'a, który był na świecie Królem Życia. Teraz, przykuły do Koła Iksionu, musi zakończyć koło swych doświadczeń. Niegdyś, wiele lat temu pisałem, że w mojej ziemnej celi panuje wieczny mrok i wieczny mrok jest w mej duszy. Teraz wiem, że nastąpiła

ostateczna ciemność.

Poruszam się w wiecznych ciemnościach, lecz wiem, że na świecie istnieje dzień i noc, czas siewu i czas żniwa i że czerwony zachód słońca musi zamienić jaskrawość — zieloną jutrenkę poranka”.

Na pytanie jednego z obecnych na seansie, dlaczego się objawił duch Oskara Wilde'a — odpowiedział: „Ażeby powiedzieć światu, że

Oskar Wilde nie umarł.

Myśli jego żyła nadal w sercach tych, komu w tym podłym wieku danem jest jeszcze słyszeć fujarczy głos piękna, niosący się od wzgórz lub wzdłuż jakiego białego strzaśa rośną poranna z trawy. Teraz samo wspomnienie o

piękności ziemi

sprawia mi ból niestychany.

Byłem zawsze jednym z tych, dla którego widomy świat istniał w całej pełni. Nie było najmniejszego krwawo-czerwonego prążka na tulipanie lub odblasku na fali morskiej, które nie miałyby dla mnie swojego znaczenia i tajemnicy. Inni pili, być może, powolnemi tykami błady osad z czary myśli, lecz ja



## Smiercionośna podróż pensylwańskiego expressu

Czternaście zmasakrowanych ciał ludzkich

I dwa straszone auta  
wzdłuż toru kolejowego

A potwór stalowy ocieka krwią ludzką i pędzi dalej  
goniąc „stracony” czas

Na linii kolejowej St. Louis—Terre Haute, w stanie Indiana, zdarzyły się trzy, w ciągu jednej godziny, po sobie następujące,

niezwykle krwawe

wypadki, których ofiarą padło czternaście osób.

Pierwsza tragedia rozegrała się na przejeździe kolejowym w Highland, w Illinois, gdzie express pensylwański, pędząc z najwyższą szybkością, wpadł na auto, którego przednie

koła utknęły

we wgłębieniach toru kolejowego na przejeździe.

W samochodzie było 5 osób. Ludzie ci, widząc, że nie udało się im wydobyć pojazdu z więzi, dojrawszy pędzący na łokwiatym w tym miejscu torze pociąg —

próbowali wyskoczyć

z auta. Było jednak zapóźno. Express wpadł na nich z impetem, mimo, że maszynista uczynił wszystko, aby pociąg zatrzymać. Impet był szalony. Skutki zdarzenia okropne! Pociąg przebiegł

jeszcze kilkaset metrów, szarpając na strzępy i ludzi i auto. Wreszcie stanął, aby zebrać.

Int tylko krwawe szczątki.

Podczas tej tragicznej akcji, express pensylwański, stracił pół godziny. Chcac więc tę stratę czasu wyrównać — pociąg, całą siłą parą — opędził dalej, ale już na 10-tym kilometrze zdarzył się drugi, podobny, lecz

jeszcze tragiczniejszy wypadek.

Tym razem, aż 9 osób, przejeżdżających w samochodzie przez przejazd kolejowy w Legget, w stanie Indiana, wpadło pod koła lokomotywy, nie zdążywszy uciec w porę. Z dziećmi, przed chwilą jeszcze żywych ludzi, została na torze

jedna masa krwi i ciał.

pomieszana z częściami rozbitego samochodu i płonąca wielkim słupem ognia, gdyż z rozbitego rezerwuaru wylała się

## Z tajemnic czarnej magii i innego oszukaństwa

Zapewnić sobie wzajemność w miłości

Staraj się niepostrzeżenie wyciągnąć pannę szpilkę z włosów. Napisz na karteczce krwią z serdecznego palca jej imię i swoje, przebij kartkę szpilką i wbił ją w drzewo rosnące na rozstajnych drogach

Jeszcze lepszy sposób — kup czteropokojowe mieszkanie z kuchnią na Nowym Świecie.

Szyfr do listów miłosnych

Można tu użyć dowolnych 4 liter i odpowiednio — podług niżej podanego schematu — skomponować. Weźmy np. litery: a, b, c, d.

Otóż nasz alfabet tak będzie wyglądał:

A — c, E — d, J — b, O — a,  
U — cd, B — dd,  
G — bd, D — ad, F — dc,  
C — db, H — da, K — cb,  
I — ca, M — bc, N — ba,  
P — ca, Q — ab, R — ac,  
S — bb, T — aa, W — cc,  
X — dd, Y — bbb, Z — aaa.

Przy odpowiednim nabyciu

### Rady praktyczne

Kielbasy zawierają często domieszkę chleba i maki, lub zabarwane bywają farbą anilinową.

Nie byłoby to szkodliwym, gdyby nie to, iż wadliwiejszy, zabójczy dla zdrowia.

Abym rozpoznać zafałszowaną kielbasę należy na ukrojony jej kawałek, nalać nocnego spirytusu. Spirytus zabarwi się na

benzyna zajęła się płonieniem. Widok był tak okropny, że jadące w pociągu

panie dostawały szamatacznego płaczu —

niezły był do głębi ten tragiczny wypadek poruszeni. I tym razem strasliwa podróż została na chwilę przerwana. Trzeba zebrać i tu krwawe żniwo, ugasić pożar.

policzyc i odróżnić zmasakrowanych,

wśród których były 4 kobiety.

Po jakimś czasie pociąg, z obryzganymi krwią kołami i kawałkami ludzkiego ciała, wniecionego tu i owdzie w siatke ochronną parowozu — pokonał dalej.

Gdy dojeżdżano już do stacji Terre Haute, w stanie Indiana, zgrzytnęły znowu hamulce, a parowóz zaczął rozpaczliwie gwizdać.

Na drugim kilometrze od stacji pociąg zatrzymał się. Pasażerów przejechał już

groza jakiejś fatalności.

I nle myłono się — pod kołami lokomotywy leżał poszarpany człowiek. Znalazł się on na torze tak nagle, że o zatrzymaniu pociągu w porę nie mogło być mowy.

Smierć musiała nastąpić

zaraz ale osobe niebezpieczną można było rozpoznać. Był nim niejaki A. O. Black, mieszkaniec Terre Haute.

Pociąg ruszył dalej. Ale fatalność nie była jeszcze koniec, gdy bowiem wjeżdżano już na teren stacyjny

jakaś kobieta usiłowała

przejść tor i tylko dzięki przestopniom umysłu stacyjnego policjanta, uniknęła okropnej śmierci. Posterunkowy widząc grozę niebezpieczeństwa, skończył ku kobiecie, schwył ją za sukienkę i ścignął w miejsce bezpieczne.

Kobieta zaśmiała się idiotycznie

Była to istotnie chora umysłowo osoba.

Incydent ten był epilogiem tragicznej podróży pensylwańskiego expressu.

## Zapomocą fal elektrycznych Niemcy chcą ścigać samoloty z przestworzy

Ale są sposoby na pomysły niemieckie

Wielką sensację — zwłaszcza w kołach wojskowych państw sprzymierzonych — wywołał ostatni wynalazek niemiecki, polegający na tem, że potężne fale elektryczne, mogą zupełnie

unieruchomić każdy motor benzynowy.

posiadający w swoim systemie elektro — magnetycznym iskiernik do wywołania wybuchu paliwa w cylindrach silnika.

Do próby tego wynalazku użyto kilkanaście samochodów, które w specjalnej misji wysłano z Berlina do Hamburga.

Szoferzy samochodów otrzymali tylko takie instrukcje:

— Jechać przed siebie i uważać na to, co się stanie w drodze po upływie kilku godzin.

W pewnym momencie wszystkie samochody stanęły nagle na szosie.

Szoferzy natychmiast zabrali się do przeladunku motorów i wykrycia uszkodzeń, jednakże wszelkie ich wysiłki na nic się nie zdały, gdyż motory stanęły i odmówiły posłuszeństwa.

Kiedy zapanowało wśród kierowców nieopisane zdziwienie i zakłopotanie, dowódca oddziału automobilowego objaśnił ich wrośnięcie, o o zatrzymanie motorów i objaw się według ściśle z góry narzonego programu wyłączenia i że było ono

próba działania niemieckiego wynalazku,

który być może rozstrzygnie o przyszłości tych Niemiec.

Próba była pomyślnie.

Fale elektryczne wysłane z centralnej stacji radiotelegraficznej od Berlina unieruchomiły zatem wszystkie samochody i motory.

Kiedy przerwana wysłania samochodów swobodnie ruszyły, droga.

Nie pomylić, niemieckiej wprawdzie, że w tej wojnie radio odegra niesłychanie doniośle rolę.

Wyobraźmy sobie bowiem katastrofę, jaka może spotkać flotę aeroplanów, lecącą do ataku powietrznego na jakieś miasto nieprzyjacielskie.

Potężna radiostacja wysłała ich spotkanie

specjalne fale elektryczne

i w tej chwili wszystkie aeroplany staną bezczynne, a maszyn powietrzne zaczyna spadać jak gruszką na ziemię.

Albo weźmy inny przykład: Kolumna automobilowa jedzie na front z amunicją i prowiantem.

Od szybkiego dostarczenia tych materiałów zależy cały wynik działań wojennych.

Nagle pod działaniem nieprzewidywalnych fal elektrycznych wszystkie motory staną i bitwa przegrana.

Niemcy zapewne oddawna pracowali nad tem wynalazkiem i gdyby udało się im zachować go w ścisłej tajemnicy, a nie miałyby one pewne szanse w

rozpoczęciu nowej wojny odwetowej.

Wprawdzie wynalazek niemiecki popsuł szyki kombinacji angielskiej i francuskiej, opierającej całą swą obronę w przyszłej wojnie na dziesiątkach tysięcy aparatów lotniczych, które obecnie stać się mogą i grząską w rękach niemieckich, jednakże państwa koalicji, po ochłodzeniu z pierwszego zdenerwowania przystąpiły natychmiast do prób nad zainiacie motorów benzynowych o zapalniki elektryczne, na silniki innych systemów, nie zależnych na działaniu fal.

Przedewszystkiem przywrócić uwagę na motory parowe, działające bez iskierki elektrycznej i mogące sobie

opierać na najprostszych atakach stacyi.

Motory tego typu są zane parą wodną, znane już zastosowanie w automobilach, a ostatnio i w aeroplanach.

Słynny lotnik angielski z czasów wojny światowej, Harry Peters, wypróbował niedawno z dodatkiem skutkiem pierwszego

aeroplan poruszany turbiną parową.

posiadająca nawet pewne zalety, gdyż ciężar jej jest znacznie mniejszy, aniżeli motoru benzynowego o tej samej ilości koni.

Znawcy twierdzą, że teraz, wobec wynalazku niemieckiego, technicy znacznie ulepszą turbinę parową dla aeroplanów stosując do ich opalania naftę i całkiem racjonalne systemy zapalania iskrowego.

Wówczas wszelkie zamachy niemieckie, na koalicyjne aeroplany i automobile wojskowe okażą się bezskuteczne.

## Finlandja z Rosją w przyjaźni przez telefon

Prasa sowiecka oznajmia, że osiagnięte zostało zupełnie porozumienie pomiędzy państwami sowieckim a Finlandją w sprawie bezpośredniej komunikacji telefonicznej. W najbliższym czasie zorganizowane mają być linie telefoniczne pomiędzy Wyborgiem i Helsingforsiem z jednej strony oraz Moskwą i Piotrogrodem z drugiej.

## Dziwna dzieciobójczyni Wolała zabić własne dziecko, aniżeli złamać przysięgę

Zapytywana o nazwisko ojca dziecka, milczy jak grób

Sądy wiedeńskie rozpatrują obecnie w instancji odwoławczej niezwykle ciekawą sprawę.

Podłoże jej stanowi pospolita, szara niedola życia: okoliczności specjalne nadały jednak tej tragedii znamiona wyjątkowe.

Młoda, dwudziestoletnia służąca, niejaką Teresa Lackner, powiła dziecko.

Bedąc niezaręczona, miała niezwykłe trudności z ukowaniem małżeństwa. Sama zarabiała niewiele i nie mogła zdobyć wystarczających środków na utrzymanie.

Przez jakiś czas opiekowali się nieślubnym dzieckiem krewni młodej dziewczyny, po którego dnia oświadczyli jej jednak, iż dłużej ani myśla go chować. Zażądali kategorycznie, podania nazwiska człowieka, który unieszczył biedną Teresę.

Ta jednak odmówiła kategorycznie, oświadczając, że

jest związana przysięgą, której nigdy nie złamie.

Ani perswazje, ani groźby nie pomogły. Młoda kobieta trwała w uporze. Nazwisko ojca jej dziecka pozostało dla otoczenia tajemnicą. Wówczas krewni Teresy Lackner wyrzucili ją na ulicę wraz z małą dziewczynką.

Zrozpaczona, poszła do lasu i tam

udusiła swoją trzyletnią córeczkę.

Władze dowiedziały się niebawem o wstrząsającej zbrodni i zaarrestowały dzieciobójczynię.

Wyrokiem pierwszej instancji została skazana na 8 lat ciężkiego więzienia.

Obrona wniosła apelację, powołując się na niezwykle okoliczności sprawy.

Ani na śledztwie, ani na sądzie

dziwna kobieta nie zdradziła nazwiska swego kochanka.

Milczy uporczywie

## Z siekierą na ojca

Potworne morderstwo w czasie sprzeczki rodzinnej

Późno przyszło opamiętanie

We wsi Makowiszce pow. Brzeskiego posiadał niewielkie gospodarstwo Miron Mickiewicz, starszy już, bo pięćdziesiąt osiem lat sobie liczący człowiek.

Miał on „młodego synka” Jasiusia, który lubił i trwał ojcowską fortunę.

Na tem tle między ojcem i synem często dochodziło do sprzeczek, nieraz tak gwałtownych nawet, że jakimś w zakłóceniu „rozprawy” pozostawiał ojcę.

syniaki na ciele.

Ostatnio doszło znowu między ojcem i synem do sprzeczki.

— Dosyć mam już ciebie, idź z moich oczu, przekleństwem łobuzie! — wołał stary Mickiewicz.

— I ja mam też ciebie dosyć, raz już musi między nami nastąpić

taki czy inny koniec!

— w podnieconym tonie wykrzykiwał synalek.

Od obietnic na temat polamania kości i t. p. przeszli mężczyźni do walki czynnej.

Rozległy się głuchoe

echa zadawanych razów, piersi ciężko dyszały gniewem i pragnieniem zemsty.

W pewnej chwili syn schwył leżące opodal polano drzewa i z całej siły zadał

cios oku w głowę.

Walka się skończyła. Stary Mickiewicz, półprztywny z ciężko zranioną głową upadł na ziemię.

Syn, zasłепiony gniewem schwył siekierę i kilka razy obuchem uderzył ojca po głowie.

— — — — —

— — — — —

— — — — —

— — — — —

## Zanika różnica między komunistą a kryminalistą

Przestępczość wśród „włernych czerwonych tronów” wzrasta

Według danych centralnej komisji kontrolującej rosyjskiej partii komunistycznej, wzrost przestępczości wśród członków tej partii jest w ostatnich czasach bardzo znaczny.

W ciągu pierwszego półrocza 1923 r. komisja rozpatrzyła kilka tysięcy spraw wybitniejszych komunistów, oskarżonych o różne przestępstwa, zarówno natury kryminalnej, jak politycznej i obywatelskiej.

Naibardziej rozpowszechnionym przestępstwem jest

pijanstwo i łapownictwo.

Za pijanstwo ukaranych zostało w ciągu okresu sprawozdawczego 1250 komunistów. Za łapownictwo 5700. Pozatem 210 komunistów aresztowano za przewinięcia służbowe, 1860 za to, że „byli w partii elementa-

ni obceni”, 615 za niedozwolony handel lub nadmierne zyski, 217 za wypełnianie obowiązków religijnych i 290 za „niekomunistyczny sposób życia”.

To ostatnie oskarżenie operacyjne, na dowodach takich, jak nabycie nieruchomości, zbyt wysławianie życia i dążenie do burznych trych warunków życia.

Komisja zaznacza w swem sprawozdaniu, że rozpatrywane przez nią sprawy dotyczą zaledwie niewielkiej ilości członków partii, zajmujących

stanowiska kierownicze, bowiem przewinięcia szeregowców partii rozpatrywane są przez organizacje miejscowe i do centralnej komisji wcale nie

wpływają.

## Indyjskie przykazania stanu małżeńskiego

1. Nie istnieje dla kobiety inny Bóg na ziemi, jak tylko mąż.

2. Chociażby mąż był stary, brzydki, odpychający i brutalny, a nawet gdyby przez miłostki czuł mążątek zmarł, to mimo to, musi go kobieta traktować, jako swego.

3. Wszystko, co się kobieta urodziło, istnieje na to, by słuchać; jako dziewczyna pokornie

kark schylać przed ojcem, jako żona przed swoim mężem, jako wdowa przed swoimi dziećmi.

4. Każda zameżna kobieta powinna unikać

zwracania uwagi na mężczyzn, wyposażonych duchownymi i cielesnymi zaletami.

5. Kobieta nie powinna sobie nigdy pozwolić ze swoim mężem, z dzieckiem

śledzić przy jednym stole, ale powinna uważać za wielki zaszczyt, gdy może zjadać to, co on zostawił.

6. Kiedy mąż się śmieje, wtedy i ona

śmiać się powinna.

7. Każda kobieta, młodsza o to jakiego stanu, niechaj samą

własną swą ręką

przygotowuje potrawy przyprawia.

8. Aby w oczach jego upodobanie znaleźć, powinna się

w czystej kąpieli wodzić, głowę myć i smarować szafrową wodą i malować na czole czerwony znak.

9. Jeśli mąż jest daleko, niechaj ona posci.

10. Gdy do domu wróci mąż, niech mu ona wyjdzie naprzeciw

w trzęsieniu

trzęsienia i zda sprawę ze swego zachowania, swoich słów, swoich myśli.

11. Jeśli ją bije, niech znieś cierpliwie

chłostę, weźmie jego rękę, całuje ją i prosi go o przebaczenie, że go rozgniewała.

## Wirak i Pajor Rejas i Karliw

Czy w te strony czy powrotem nie zrozumieć nie można

Dwaj komuniści schwytani w drodze do „raju”

„Goniec Częstochowski” donosi: Policja ujęła w pasie granicznym jakichś dwóch podejranych mężczyzn, którzy władali tylko językami węgierskim i niemieckim. Osobnicy ci sprowadzeni zostali do Częstochowy, gdzie poddano ich badaniu.

Zeznali oni, że nazywają się Wirak Józef, lat 28 i Pajor Jó-

zef, lat 24, są obywatelami węgierskimi. Wydalono ich z granicy Węgier za propagandę komunistyczną, aslowali też oni przedostać się przez Polskę do Rosji sowieckiej.

Komunistów węgierskich oddano w ręce policji śledczej i będą oni odstawieni z powrotem do granicy węgierskiej.

## Gwałtu! Dawajcie pieniędzy!

Nasza, taka bardzo nasza Rada Miejska, nawiedzona plagą absencji, uchwaliła cztery nowe plagi na mieszkańców.

Każdy kaleka jest złośliwy. Weźcie garbuska albo głuchoniemego. O byle co wpada w szewską pasję. Z pianą na suchych wargach bije na oślep winnego i siedmiu świętych... Lecz nie o tem przecież rzecz być miała.

To miejsce wybrane dla honorowego epitafium 154 plenarnego posiedzenia V sesji Rady Miejskiej, w pamiętnym dniu 21 sierpnia 1923 r.

Na 42 radnych jawiło się 27. Komplet zaprawdę niebywały, okazały i wspaniały!

Powziął więc setne uchwały. A w szczególności:

Zgodnie z art. 14 Ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych wyraża się życzenie, aby pobierano na rzecz Kasy miejskiej m. wojew. Białegostoku: 1) a) dodatek do opłat państwowych od patentów na wyrób trunków, przetworów wódczanych i spirytusowych — w wysokości 100% opłat państwowych i b) od patentów na sprzedaż trunków w wysokości 200% opłat państwowych;

2) od budynków na akcję

przeciwpożarową 25 proc. składki ogniowej, wnoszonej do Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń wzajemnych i prywatnych instytucji Ubezpieczeniowych. Wpływy z tego źródła obracać być mają wyłącznie na akcję przeciwpożarową, a w szczególności na: a) subwencję dla straży ogniowej istniejącej i organizacji nowych; b) zasillki dla Związków Straży Pożarnych i c) utrzymanie instruktorów pożarniczych;

3) od weksli, przedstawionych do protestu, podatek komunalny na rzecz Kasy Miejskiej w wysokości 1/2 % sumy wekslowej;

4) 10-procentową podwyżkę kar za zwłokę przy wpłacie podatków i opłat miejskich po 15 dniach od terminu płatności podatku. Przy obliczaniu kar za zwłokę miesiąc zacczęty liczy się za cały. Końcówki kwot zaległości oraz końcówki obliczonych kar za zwłokę, przynależące 50 mk., zaokrągla się do 100 mk., a niższe opuszcza się.

To ostatnie postanowienie jest w tej całej litanii najistotniejsze.

## Płonąca „Rusałka“.

Pożar popularnego kinematografu dowiódł bezpodstawności utartych zarzutów. Publiczność szybko i bez przeszkód opuściła salę. Właściciele ponieśli szkodę, idącą w setki milionów.

Obrazy — napisy — obrazy, zwyczajna przedśmia filmowej tragedji — napisy — obrazy — napisy.

Nagle nic się urywa. Ani napisu, ani obrazu — ciemność zalega widownię. I to się zdarza. Każdy kinowyalec jest przygotowany na te niespodzianki. O ile jest w towarzystwie — w stylowym towarzystwie — kinematograficznem — napewno nie zlorzeczy losowi. Taka przerwa zaskoczyła w piątek widzów, zebranych na seansie w „Rusalki“. Publiczność przyjęła ją obojętnie. Wiadomo każdemu, wskutek nagrzania film się zapala i urywa. Operator obcina płonące końce i bań fatamorgany snuje się dalej. Tak bywa zazwyczaj.

W „Rusalki“ tym razem stało się inaczej.

Czarownia zjawia ekranu nie zbudziła się do życia — natomiast najpotworniejsza z mrocznych rzeczy wystraszyla zachłamią paszczę. W mrokach, zalegających salę, jęły wyrastać ruchliwe, płomienne węże...

— Pali się! — padł okrzyk z czołowej zdlawionej przerażeniem krtani.

— Pali się! Pali się! — zawtórował chór przejętych śmiertelnym lękiem głosów.

Publiczność tłumnie rzuciła się ku wyjściu, a tymczasem

zapłonęły już resztki światła i drzwi otwarły się na oścież. Wyszli wszyscy z łatwością, nie ponosząc żadnej szkody.

Wzwołano natychmiast straż ogniową. Nie minęło 5 minut, gdy przed oświetlonym portalem „Rusalki“ zatrzymały się kwadrygi B. O. S. O. Nieco później nadciągnęła gwardia Miejska. Momentalnie wyjaśniono diagnozę pożaru. Zapalił się film, a operator, p. Edward Szulc, straciwszy zimną krew, opuścił ręce i pozwolił rozhułać się żywiołowi.

W godzinę pożar został ugaszony. Pastwą płomienia padł film i aparat, powodując szkodę stu kilkudziesięciu milionów mk. Operator p. Szulc, który zemdlał na widok pierwszej zapowiedzi pożaru, odniósł porażenie rąk i głowy. Odwieziono go natychmiast do Szpitala Miejskiego.

Szkody materialne ponoszą właściciele kina, p.p. Artur Unferwert i br. Tomaszewicz, oraz właściciel domu, p. M. Kryński.

Wypadek powyższy, spowodowany wyłącznie chorobliwą wrażliwością operatora, dowiódł jednak najwymowniej, jak mylne są zarzuty, podnoszone niejednokrotnie przeciw „Rusalki“, iż w razie pożaru nie daje ona dostatecznych gwarancji bezpieczeństwa.

## Wylano dziecko z Kapielą

przez zbyt gorliwość czyli w sprawie konfiskaty cenników w rejonie III Komisariatu PP.

Prezes Okręgowego Związku Kupców Żydowskich, p. Lich- tensztajn interwenjował u p. Starosty i Komisarza III komisariatu P. P. z powodu opisanego przez nas cennika burstawa w nazwanej dzielnicy. Okazało się, że w niektórych sklepach były cenniki jeszcze z czerwca, które należało usunąć, a organa wykonawcze, nie wdając się w „subtelność“, w kilku wypadkach skonfiskowały także obowiązujące obecnie

achematy. Parę sklepów zamknięto z powodu braku ksiąg handlowych, gdy jednak te zostały przedłożone, ustał nałożony rygor.

Przy tej sposobności raz jeszcze zwrócono uwagę p. Prezosa Związku Kupców że niezależnie od cenników zbiorowych winny być na każdym towarze widoczne ceny a nieprzestrzeganie tego przepisu naraził opieszalszych na surowe kary.

**Bliznim nie pomógł -  
sobie zaszkoził,  
stojąc w obronie bezbronnych dziewczynek.**

P. Jesma Kon nie tylko mie- szka przy ul. Szlacheckiej (pod Nr. 3), ale i czuje szlachetnie, dlatego onegdaj, zasłyszawszy po drodze do Ignatek wołania o pomoc dwóch małych dziewczyn, bitych przez kilku wyrostków, wystąpił z interwencją. Wyszedł na tem jak najgorzej, bo jeden z łobuzów u-

derzył go w głowę jakimś ostrym narzędziem tak silnie, iż p. Kon oblał się krwią i nie mógł ścigać napastników, którzy pośpiesznie opuścili widownię swych zbrojeckich czynów. Ranny p. Kon ledwo dowlókł się do Słobody, gdzie jedna z właścianek opatrzyła mu ranę.

### KOOPERATYWOM, SKLEPOM

polecamy herkule, herbatę, kawę, cykorię, cukierki, kakao, tapiokę, makaron, śliwki suszone, rodzunki, cynamon, paprykę, pieprz, mydło, świece, esencję octową, mąkę kartoflaną, sodę oczyszczoną, maggi, anyż, imbir, kwiat muskatulowy, gilsy, zapalki, pasta do obuwia — po cębach ściśle rynkowych.

ODPOWIEDZIALNYM KREDYT WEKSLOWY  
Warszawa Sosnowa 8, Wojciechowski. 1010

### Centrum miasta Poznania

w obszernych nowo urządzonych lokalach  
przyjmę poważne zastępowstwo lub fabryczny skład  
w BRANŻY TEKSTYLNEJ.

Łask. oferty upraszam złożyć do Biura Ogłoszeń  
TOW. AKC. „REKLAMA POLSKA“ POZNAN,  
Aleje Marcinkowskiego 6, — pod „S. C. 1133“

Łomża/ dnia 21 VIII 1923 r.

## PRZETARG.

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. w Łomży podaje do wiadomości zainteresowanym przedsiębiorcom i firmom, że dn. 3. IX, 23 r. o godzinie 12-iej w południe w tut. Kierownictwie odbędzie się przetarg ofertowy na remont dachów Koszar lm. Traugutta w Białymstoku.

Kaucję w wysokości 5 proc. od zadeklarowanej sumy ofertowej składać należy w Oddz. Ruch.—Kas. Kier. Rej. Inż. i Sap. Łomża. Oferty należy składać w kopertach dobrze zalakowanych i dołączyć do takowej kwit na złożone wadium. Przed złożeniem oferty każdy przedsiębiorca winien zapoznać się z warunkami, planami, wymiarami i opisem robót, które to dokumenta leżą w tym celu do przejżenia w referacie budowlanym Kier. Rej. Inż. i Sap. Łomża, oraz podpisać jeden egzemplarz ogólnych warunków prowadzenia budowy.

Kierownik Rej. Inż. i Saperów w Łomży 1031 3—1

### Kamienie żółciowe ZMIĘKCHA I USUWA

Kamienie schodzą bez bólu. Ataki w zupełności ustają. 354 Objawy początkowe: Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorączka i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszce. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerwowanie. Objawy podczas ataków: W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej, w pasie i krzyżu i sięga aż po łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozsadzenie żebra i parcie na kiszce stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcia, dreszcze, zimne poty, żółtaczka. Blizszych informacji udziela Aptekarz-fizjolog H. NIEMOJEWSKI Warszawa, Nowy-Swiat L. 5.

### Dr. ZAWADJE

Choroby żółtaczki i kiszki  
od godz. 10 — 1 pp. i od 4 — 6 wieczór.

### GABINET RENTGENA

powrócił i wznowił przyjęcia  
ul. Lipowa Nr. 1.

## Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że otwarte zostało postępowanie spadkowe po zmarłym:

1. Hindzi: Luksenberg wespół właściciele nieruchomości w Białymstoku, dawniej przy ul. Niemieckiej pod Nr. 680-B a obecnie przy ulicy Kilińskiego pod miejskim Nr. 1135 policyjnym Nr. 4.

2. Eljaszu Timoszkowi, współwłaściciele nieruchomości pochodzącej z majątku Mierzynówka w miejscowości „Dubrowa“ Starostwa Białskiego.

3. Wojciechu Zochu, właściciele nieruchomości na wsi Wojtki powiatu Białskiego.

4. Chanie Tykockiej, właściciele nieruchomości w Białymstoku dawniej przy Starym-Rynku pod Nr. 483/13, i przy ul. Bazarnej pod Nr. 39 i 40 a obecnie przy placu Rynek-Kościuszki pod miejskim Nr. 1229, 1261 i 1262 policyjnym Nr. 8, 36 i 36-a.

5. Joachimie Oniszczuku właściciele nieruchomości na wsi Wałki gm. Narzew starostwa Białskiego.

6. Karolu—Edwardzie i Em- mie małżonków Müllerf właściciele nieruchomości w Białymstoku przy ul. Kolejowej pod Nr. policyjnym 4 miejskim

Nr. 4054.  
7. Józefie Piekutowskim, właściciele nieruchomości na wsi Landeszczyszyna, gm. Suchowola, starostwa Sokólskiego.

8. Malce Kagan właściciele nieruchomości w Białymstoku dawniej przy ul. Zielonej pod Nr. 1060 a obecnie przy ul. Zamenhofa pod miejskim Nr. 1422, policyjnym Nr. 23.

9. Grzegorz Giediczu właściciele osady włościańskiej na wsi Mielezki, gm. Gródek, starostwa Białostockiego.

10. Joselu i Malce małżonkach Kagan, właściciele nieruchomości w Białymstoku dawniej przy ul. Zielonej pod Nr. 992 a obecnie przy ul. Zamenhofa pod miejskich Nr. 1421 policyjnym Nr. 25.

11. Remigjuż Czepurowskim, właściciele nieruchomości w Białymstoku dawniej przy ul. Błotnistej pod Nr. 2165—2166B, a obecnie ul. Marjampolskiej pod miejskim Nr. 3134, policyjnym Nr. 4.

Termin regulacji spadków typy wyznaczony został na dzień 15 grudnia 1923 roku w kancelarii Wydziału Hipotecznego gdzie interesowani winni zgłosić prawa swe pod skutkami prekluzji.

Białystok, dnia 23 maja 1923 r. 694.

## Cegłę, Dachówkę

własnej fabrykacji dostarcza

Inż. Cer. JÓZEF CIESZEWSKI

Biuro Budowy Cegielni i Kominów

Warszawa, Krak. Przedmieście 7, tel. 749.

**Obuwia** nie kupuj nigdzie dopuki nieobejrzysz  
2 u Br. Perłowskiego  
Białystok, ul. Lipowa 6, 1 piętro  
gdzie otrzymasz **NA RATY.**

**Lekarz-dentysta**  
**P. P. CICHONSKI**  
Pałacowa 4 telef. 19.  
Leczenie, plombowanie, złote i kauczukowe dostawki.

**Dr. NEUMARK**  
b. ord. Płotogrodzkiego Aler-  
jewskiego szpitala wenerycznego.  
Choroby weneryczne, skórne i  
moczopłciowe (695-914) od 10-12  
i od 3-6 popołud. ul. Kilińskiego 11  
(ul. Niemiecka) w Białymstoku.

**Dr. M. KANEL**  
Specjal. od chorób wenerycznych  
skórnych i moczopłciowych  
(niemiec płciowa).  
Przyjm. 8-9 i 3-7 w. Łobiz i dzieci 4-5 pp.  
ul. Sienkiewicza 37, osobne wejście.

**Dr. S. Kracowski**  
Choroby weneryczne,  
kołobac i skuszerja.  
przyjmuje od godz. 10-12 i od 4-7  
BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 17.

**Dr. Gurwicz**  
Specjalność choroby skórne  
weneryczne, moczopłciowe.  
Lec. promieniami Rentgena.  
Przyjmuje od godz. 10-1 i 4-7.  
Białystok, ulica Lipowa 17.

**Dr. SZACKI**  
Choroby szaru, gardła i nosa  
przeniósł się na ul. Sienkie-  
wicz 43 (róg Jurowieckiej)  
Przyjmuje 9-1 i 4-7.

**Potrzebni chłopcy**  
zgłaszać się do  
Administracji „Dziennika  
Białostockiego“  
Rynek Kościuszki Nr. 1.

**Dr. M. Kacnelson**  
Choroby weneryczne-skinne.  
Białystok, ul. Kilińskiego 8,  
telefon Nr. 243.  
Przyjmuje od g. 9-1 i 4-7.

**Ogłoszenia drobne.**  
Zgubiono książkę wojskową wyd. w  
Białymstoku przez Kom. Kontrolną  
na imię Józefa Rogala (roc. 1899), zam. we wsi Karpowicz pow.  
Białostockiego, gm. Dolistowskiej. 1030

**Dr. Leon Kryński**  
Spec. choroby dróg moczowych  
weneryczne i skórne.  
Oświetlenie cewki i pęcherza.  
Przyjmuje od godziny 9-1 i 5-7.  
Białystok, ulica Lipowa Nr. 33.

**Urzednik** państwowy, kawa-  
ler poszukuje w o-  
kolicy ogrodu miejskiego pokoju u-  
meblowany przy rodzinie z niekru-  
jącym wejściem. Proponuje proszę  
nadsyłać pod adresem: Starosielce, ul.  
Sienkiewicza 41 F. Mioduszewski (dla  
O. K.) 1035

**Dr. J. Walewski**  
Choroby skórne, weneryczne,  
moczopłciowe  
ul. Sienkiewicza 14 m. 3.  
POWÓDZIE I PRZYJMUJE  
Od g. 9-10 rano i od 4-7 popołudniu  
w niedziele i święta od 11-4 i 1 pp.

**Inteligentna** panna poszu-  
kuje posady,  
piszącą na maszynie, z praktyką bio-  
rową, znającą buchalterję. Oferty d.  
Admin. „Dziennika Biał.“ 1039

## Kino „Apollo“

ULICA SIENKIEWICZA Nr. 2.  
Kasa od godz. 6-iej. Początek o g. 7, 8<sup>45</sup> i 10<sup>15</sup> w.

# Otchłan Pokuty

## „Modern“ Filmy Księżniczki

## FANTOCHE

Dziś wieczór humoru!  
Kasa czynna od godz. 6.  
Początek od godz. 7.15.

w roli głównej  
**LIANA**  
**HAID**  
słynna gwiazda ekranu.

Przyjmują udział  
Pierwszorzedni  
Fabrykanci  
śmiechu.

PRENUMERATA: bez odn. mies. 87.000 mk. z odn.—90.000. CENY OGŁOSZEN: za 1 wiersz milimetrowy, lub jego miejsce na 4-iej stronie 3000 mk. W tekście 4500 marek.  
Ogłosz. zagraniczej linii okrętowej 100% drożej. Cyfrowe i bilanse o 50 procent drożej. Drobne ogłosz. (petit) za wyraz 2500 mk. Ogłoszenia w numerach świątecznych o 25 proc. drożej.  
Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie.  
Wydawca i Red. Józef Ujeński